Nr. 278 Kraków, niedziela 2 grudnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawa do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzglednia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 9. h

Ogień na froncie rosyjskim przerwano!

Dr Kühlmann o prawie narodów, Włochach i Rumunii. — Z Francyą Anglią wojna będzie trwała dalej. — Groźby koalicyi przeciw Rosyi.

Nowe oświadczenia pokojowe.

Po mowie Kühlmanna.

(cz) Niezmiernie znamienne są ostatnie oświadczenia pokojowe dra Seidlera i hr. Czernina w Austryi oraz hr. Hertlinga i dra Kuehlmanna w Niemczech (mowę dra Kühlmanna podajemy na innem miejscu.)

Wrócimy jeszcze do tych oświaczeń, których dziś szczegółowo nie możemy omówić wobec braku miejsca. Chcemy tylko już dziś podkreślić niektóre ważne momenta.

Pierwszy — to uznanie przez oficyalnych mowców (ostatnio przez dra Seidlera i Kuehlmanna) **prawa narodów do stanowienia o sobie.** Oczywiście uznanie to należy rozumieć tak, że stosuje się tylko do narodów, zamieszkujących obszar imperyum rosyjskiego... W każdym razie ułatwia to bardzo sytuacyę bolszewikom, którzy (patrz wczorajszy „Naprzód") zastrzegli się, że wcielenie Polski, Litwy lub Kurlandyi przez państwa centralne **bez zapytania ludów** będą uważali za sygnał do dalszej wojny. W związku z tem jest ważne zastrzeżenie Kuehlmanna, — przeciwko pogłoskom, jakoby po zorganizowaniu obrad pokojowych Niemcy chciały wystąpić z niemożliwemi do przyjęcia propozycyami.

Drugi moment — dr Kuehlmann wyraża **„sympatye włoskiemu narodowi w tej ciężkiej dla niego godzinie". Czy żywi nadzieję na przyłączenie się Włoch do akcyi pokojowej?** „Temps" francuski donosi, że także Trockij liczy na przyłączenie się Włoch.

Trzeci moment — **Rumunia,** o której dr K. nie mówi — z sympatyą... Nie wie, co uczyni Rumunia, ale stwierdza, że w każdym razie **„potrzebne będą rokowania odrębne".** Słowa ciekawe. Czy stoją w związku np. z jakiemiś aspiracyami **Bułgaryi** do rumuńskich obszarów — nie wiemy. Położenie Rumunii jest **trudne.** „Voss. Ztg." donosi, że Rumunia zwróciła się do koalicyi z notą, wyjaśniającą, iż rosyjskie stosunki mogą ją zmusić do zwinięcia frontu i pertraktacyi pokojowych.

Dalej o **Francyi i Anglii** powiada dr K., iż „są zdecydowane budować swą przyszłość na orężu". Czyli sądzi, iż **wojna na zachodzie będzie trwała dalej.** A więc rzecz się sprowadza **do odrębnego pokoju z Rosyą i Włochami, może z Rumunią.** Na podobnem stanowisku stoi Trockij, oświadczający, iż **Anglia** jest wrogą pokojowi, bo najmniej ma do stracenia, zaś najwięcej do wygrania; **Francya** odpowiedziała na pokojowe stanowisko Rosyi wojowniczym gabinetem; **Ameryka** zaś nie w interesach ludzkości wystąpiła do walki, lecz — by zrujnować Europę we własnym interesie. Istotnie, prasa koalicyjna gwałtownie występuje przeciwko bolszewikom, i takie np. „Echo de Paris" proponuje **rozesłać po całej Rosyi agentów ententy** w celach agitacyi antybolszewickiej — od Kijowa do Buchary.

To są najważniejsze momenta mowy dra K. Świadczy ona **o poważnej decyzyi porozumienia się z bolszewickim rządem.** W ten sposób sprawa pokoju czyni jeszcze jeden krok naprzód!

Tymczasem **telegram Reutera donosi, że na skutek przyjaznych oświadczeń niemieckiej komendy ustał już ogień na rosyjskim froncie!**

Tak dziwnie brzmią te proste słowa... Na skutek szczerej i śmiałej akcyi soc. proletaryatu rosyjskiego, na olbrzymim froncie od Rygi do Gałaczu ustała straszna rzeź! Oby wielkie dzieło pokoju zostało ukończone jak najrychlej!

* * *

Dr Kühlmann o pokoju.

Zasadą — prawo narodów. — Sympatya dla ludu włoskiego. — Francya i Anglia zamierzają prowadzić wojnę dalej. — Co uczyni Rumunia? — Oświadczenie mowcy polskiego.

Berlin, 30 listopada.

W głównej komisyi parlamentu **zabrał głos sekr. spr. zagr. dr Kuehlmann, który zaprzeczył jakoby w Szwajcaryi odbyły się obrady finansistów, o których to obradach jest mowa w tajnych dokumentach, opublikowanych teraz przez rząd rosyjski.**

Wzrok nasz — mówił dalej — zwrócony jest teraz ku wschodowi. **Zasady, które podał teraz rząd petersburski, zdają się nadawać na podstawę nowego uformowania spraw na wschodzie. Mam tu na myśli prawo postanawiania ludów o samych sobie.** Może ono zapewnić istotne i trwałe interesy obu wielkich państw sąsiednich, Rosyi i Niemiec.

W sprawie kampanii włoskiej oświadczył kanclerz, iż jakkolwiek z goryczą mocarstwa centralne odczuły postąpienie Włoch podczas tej wojny, **przecież nie mogą odmówić sympatyi włoskiemu narodowi,** w tej ciężkiej dla niego godzinie.

Następnie podnosi mowca, że Francya pod rządem Clemenceau i Anglia pod rządem Lloyda Georgea dążą coraz bardziej do zabijania wolności myśli i słowa, słowem **do stworzenia absolutnej dyktatury.**

Mowca zaprzecza stanowczo i piętnuje jako oszczerstwo pogłoski, zarzucające Niemcom, że dlatego z taką rezerwą mówią o swoich celach wojennych, ponieważ chcą doprowadzić do zorganizowania obrad pokojowych, a dopiero na tych obradach **wystąpić z propozycyami niemożliwemi do przyjęcia** przez jedną ze stron wojujących.

Dziś pokazało się, że wezwanie papieskie przeminęło bez echa w krajach koalicyi i że **Francya i Anglia są zdecydowane budować swoją przyszłość na orężu.** Wobec tego także naród niemiecki musi się przygotować na to, by **na gwałt odpowiedzieć gwałtem i walczyć aż do chwili, kiedy ukaże się jutrzenka, zapowiadająca się już na wschodzie.**

W dyskusyi, odpowiadając na różne interpelacye Kuehlmann podkreślił, że **obrona mniejszości narodowych musi być istotną częścią składową polityki samopostanawiania narodów o sobie.**

Na pytanie czy **przy ewentualnych rokowaniach z Rosyą wejdzie w grę także Rumunia,** oświadczył Kuehlmann, że **pogłoski rozpowszechniane w ostatnich dniach o rumuńskich propozycyach pokojowych nie potwierdziły się dotychczas.** Część Rumunii jest jeszcze w ręku wojsk rumuńskich.

Jest rzeczą możliwą, że **armia rumuńska będzie prowadziła wojnę na własny rachunek i ryzyko.**

Gdyby Rumunia zdecydowała się na zaproponowanie rokowań, w takim razie potrzebne będą rokowania odrębne.

Mowca polski wita wczorajsze oświadczenie kanclerza w sprawie stanowienia narodów o sobie samych. Prawo to będzie najlepszą podstawą trwałego pokoju. Atoli **zachowanie się urzędników administracyjnych w obszarach okupowanych sprzeciwia się częstokroć tej zasadzie.** Mimo wszystkich zapewnień **nie załatwiono jeszcze dotąd sprawy robotników polskich.** Mowca zajmuje się następnie stosunkami na Litwie i oświadcza, że **żywioł polski na Litwie ma pod względem kulturalnym i politycznym większe znaczenie niż litewski, dlatego nie może być pominięty.** W radzie krajowej litewskiej Polacy i inne grupy powinny posiadać swoje miejsce.

* * *

Niemiecki rząd a prawo narodów.

Wiedeń, 1 grudnia.

Niemiecki rząd — jak zapewniają według depeszy „Abend" z dobrze poinformowanych niemieckich sfer centrowych — jest zapatrywania, że niemiecki pogląd na sprawę pokoju nie odbiega od zapatrywań rządu bolszewików i że wobec tego łatwo będzie znaleźć formułę, możliwą praktycznie do przyjęcia przez obie strony. Jako rozwiązanie problemu terytoryalnego, może posłużyć **zasadnicza zgoda na utworzenie niezawisłej Polski, Litwy i Kurlandyi.**

O całkowity tekst rosyjskiej propozycyi pokojowej.

Wiedeń, 1 grudnia.

Pos. Zenker i tow. wnieśli do prez. min. Seidlera zapytanie, które podnosi, że **tekst propozycyi pokojowej rządu rosyjskiego nie został opublikowany w całkowitem brzmieniu,** a to nietylko z powodu usterek technicznych, lecz **także i z innych powodów.** Interpelanci zapytują dlatego, czy **rząd jest skłonny ten historyczny dokument bezzwłocznie podać do wiadomości publicznej w pełnej osnowie bez wszelkich skróceń.**

Wycofanie wojsk rosyjskich z armii rumuńskiej.

B. Reutera: Rząd bolszewicki wydał **rozkaz komendantowi frontu południowo-zachodniego wycofać rosyjskie formacye z armii rumuńskiej.**

Japonia nie wyśle armii do Europy.

„N. Fr. Presse" z Berna:

Dziennik japoński „Assahi" oświadcza półurzędowo, że gabinet japoński stwierdził jednogłośnie, iż wysłanie armii japońskiej do Europy **jest niemożliwo.** Japonia mogłaby tylko wysłać na wody europejskie większą ilość okrętów wojennych.

Zatarg Rosyi z koalicyą.

(Biuro korespond.) „Social Demokraten" donosi przez Sztokholm z Petersburga: **Rząd rosyjski postanowił zamianować nowych posłów w Londynie, Paryżu i Rzymie.** Na posterunki te **wyznaczono zwolenników partyi bolszewickiej.** — Wszyscy dyplomaci koalicyi **protestują przeciw ogłaszaniu tajnych dokumentów.** Postanowili oni **wyjechać do Sztokholmu** i oddać swoje przedstawicielstwo specyalnym pełnomocnikom.

Koalicya a akcya pokojowa bolszewików

Protest koalicyi. — Każde naruszenie układu przez Rosyę będzie miało najpoważniejsze skutki.

Petersburski korespondent „Timesa" donosi: **Wojskowi przedstawiciele Anglii, Rumunii, Włoch, Japonii, Francyi i Serbii wystosowali następującą notę do generalissimusa Duchonina:**

„Ekscelencyo! Podpisani szefowie wojskowych misyi sojuszników, akredytowanych przy rosyjskim sztabie generalnym, mają zaszczyt oświadczyć, stosownie do instrukcyi otrzymanych od upełnomocnionych przedstawicieli swoich państw w Petersburgu że zakładają u rosyjskiej naczelnej komendy najbardziej stanowczy protest przeciw wszelkiemu naruszeniu układu z dnia 5 XI 1914, którym to układem sojusznicy wraz z Rosyą zobowiązali się nie zawierać rozejmu sami i nie zaprzestawać sami operacyi wojennych. Podpisani szefowie wojskowych misyi uważają sobie za obowiązek zwrócić uwagę sztabu generalnego, że każde naruszenie układu przez Rosyę będzie miało najpoważniejsze skutki. Podpisani proszą W. Ekscelencyę, aby pisemnie stwierdził odbiór niniejszego zawiadomienia.

Duchonin, otrzymawszy tę notę, wydał rozkaz dzienny do wojska, w którym tłumaczy, dla czego wzbrania się nawiązać rokowania z nieprzyjacielem.

Apeluje on do wojsk, aby oświadczyły, czy zgadzają się na jego postępowanie i oświadcza, że w razie gdy by tak nie było, dobrowolnie odda komendę w ręce Krylenki.

Wojna domowa w Rosyi.

Przebieg wyborów do konstytuanty. — Sukcesy bolszewików.

Pet. agencya telegr. donosi: **Wybory do konstytuanty mają normalny przebieg.** Odbywa się tylko nie wiele zgromadzeń. Także **agitacya w prasie jest słaba.** W wielu miastach, jak Chabarowsk, Kaługa, Penza itd. przebieg wyborów jest normalny. Jak donoszą dzienniki **wybory w kilku guberniach odłożono na krótki czas.**

Londyńskie „Times" donoszą z Petersburga, że wybory do konstytuanty już się skończyły. **Kadeci i ekstremiści osiągnęli prawie równą ilość głosów i stoją na pierwszem miejscu.** Po nich idą rewolucyjni socyaliści. Wynik ostateczny ogłoszony będzie za kilka dni.

Wezwanie Lenina do aresztowania Ceretellego.

Sztokholm. „Nowaja Żiźń" donosi: Lenin i Trocki wystosowali do organizacyi wojskowych i do żołnierzy wezwanie, aby uwięzili przebywających w głównej kwaterze najemników burżuazyi Werchowskiego, Aksentiewa, Miliukowa, Ceretellego, Winawera i Iwanowa, którzy chcą utworzyć nowy rząd.

„Prawda" donosi, że kapitan Iwanow został na miejsce Werderewskiego ministrem marynarki.

„Wolja Naroda" donosi: Kaledin znajduje się w Nowoczerkawsku i wzbrania się pomaszerować na Petersburg.

Przed odpowiedzią koalicyi.

Prądy pokojowe we Francyi. — S. Faure. — Gide. — Romain Rolland. — Książka Barbusse'a. — Zmiana poglądów w obozie socyalistycznym. — Pacyfizm „wstydliwy". — Stosunki we Włoszech i Anglii.

„Zapytujemy przed obliczem ich własnych ludów, przed obliczem całego świata, czy zgadzają się na przystąpienie do rokowań pokojowych".

Z takiem pytaniem zwraca się rewolucyjny rząd rosyjski „do rządów krajów, prowadzących wojnę". Dziś znaną już jest odpowiedź państw centralnych, dziś Niemcy przez usta kanclerza hr. Hertlinga, a Austrya przez ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, oświadczyły „gotowość wejścia w zaproponowane przez rząd rosyjski rokowania w sprawie zawarcia natychmiastowego zawieszenia broni i ogólnego pokoju".

Jaką będzie odpowiedź koalicyi?

Oto pytanie, które wszyscy sobie zadają, oto pytanie, które z obawą rzuca się na wszystkie strony, a z przestrachem czyta się na wszystkich ustach.

Trudno jest cośkolwiek prorokować w tej sprawie, zadaniem naszem jest jednak uświadomić ogół, że **poważne prądy pokojowe w koalicyi istnieją,** że naród pragnie pokoju, że na dnie wszystkich wojennych deklaracyj, czy Clemenceau czy Lloyd George'a, czy Orlanda dostrzedz można świtającą jutrzenkę pokoju.

* *

Francya po wybuchu wojny stanęła cała w obronie ojczyzny. Wszyscy socyaliści, syndykaliści aż do rojalistów stanęli wiernie i mężnie przy sztandarze obrony narodowej. Zajęcie całego szeregu departamentów francuskich przez wojska niemieckie, i coraz bardziej utrwalająca się świadomość w narodzie, że Francya była zaatakowaną, podtrzymywały patryotyzm.

Ale już w 1915 roku sytuacya zaczęła się zmieniać. Słychać było o agitacyi antywojennej w armii, słychać było pomrukiwania w narodzie. Przypomniano sobie, że w 1913 roku Paul Hyacinthe Loyson w piśmie „Droits de l'Homme" pisał po wyborze Poincarego na prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, że „Poincare — c'est la guerre", że Poincare to wojna.

Już w 1915 roku zaczęto po armii rozrzucać odezwy i proklamacye antywojenne — i nie można było zarzucić wtedy pacyfistom francuskim, że robią to za niemieckie pieniądze. Wiedziano w sferach rządowych i politycznych, że na czele tej agitacyi stoi **Sebastien Faure,** nauczyciel ludowy, zasłużony pedagog i założyciel szkoły „la Ruche" o przekonaniach anarchistycznych. Minister spraw wewnętrznych Malvy, wezwał do siebie Faure'a, oświadczył mu, że żołnierzy, przy których znajdują odezwy, karzą bardzo surowo i wtedy Faure przyrzekł, że propagandy kontynuować nie będzie.

I zapewne Faure, człowiek bezwzględnie uczciwy, słowa dotrzymał.

Ale byli inni, którzy w tej pracy nie ustawali. Wiadomo było, że na początku 1915 roku utworzyła się we Francyi wśród sfer inteligenckich, tzw. „intellectuels" **grupa nauk ekonomicznych,** „Groupe d'etudes economiques", na której czele stał znany profesor ekonomii politycznej Charles Gide, a wśród adherentów której znaleźć można było nazwiska wybitnych uczonych, publicystów, literatów i t. d.

W dalszym ciągu terenem, na którym można było obserwować wzrost idei pacyfistycznych, była **walka o Romain Rollanda.** Ten wielki idealista francuski znalazłszy się na początku wojny w Szwajcaryi, pisał tam artykuły prawdziwie chrześcijańskie, o braterstwie ludów, dopatrywał się przyczyn wojny w imperyalizmie wszystkich narodów. Zbiór tych artykułów wydany został jako książka pod tytułem „Au dessus de la melee" (Ponad zawieruchą) i rozszedł się w nadzwyczajnej ilości egzemplarzy, bo w blizko dwustu tysięcy egzemplarzy, a może i więcej. Dyskusya na temat stanowiska Romain Rollanda w prasie francuskiej była bardzo namiętna, wydawane nawet były książki przeciw niemu, jak np. Loyson'a „Etes vous neutre devant le crime". Ze strony przeciwnej wystąpiono gorąco w obronie Romain Rolland'a — i wtedy można się było zorjentować, że liczba zwolenników pokoju bynajmniej nie maleje. Wogóle propaganda pokojowa o tyle się wzmogła z czasem, że rząd Ribota zmuszony był wydać ustawę (autorem ustawy był minister sprawiedliwości Viviani) **przeciw propagowaniu druków ulotnych,** przeciw drukowaniu odezw, czy traktaków" bez podania adresu drukarni.

Kiedy w końcu 1916 roku ukazała się książka „Le Feu" Henri **Barbusse'a,** której nakład wynosi już 300 tysięcy egzemplarzy, stało się rzeczą jasną, że czytająca publiczność **woli książki pokojowe,** książki prawdziwe o wojnie, niż te inne, w których rozmaici autorzy, wygrzewający się przy kominku, piszą o bohaterstwie żołnierzy i wielkości wojny. Książka Barbusse'a była swojego rodzaju „J'accuse" (oskarżam!), rzuconem publicystom, członkom akademii, poetom i literatom „śpiewającym wojnę" — jak mówią Francuzi.

Ruch socyalistyczny w miarę rozwoju wypadków poczyna się też skłaniać w 1915 roku do pokoju. Oczywista, że nie cała partya, ale byli tzw. pielgrzymi „Kientalowi", którzy domagali się nawiązania stosunków z partyami bratniemi innych krajów i zupełnie jawnie dążyli do pokoju. Wybuchła rewolucya rosyjska, kwestya Sztokholmu stała się bardzo aktualną i można było wyczuć, że jeśli niektórzy socyaliści nie chcieli się zgodzić na Sztokholm ze względów zasadniczych, to partye burżuazyjne obawiały się, by socyaliści nie zrobili pokoju, gdyż wzrósłby szalenie ich wpływ — dziś kwestya ta nie podlega już dyskusyi — **za Sztokholmem wypowiedziały się wszystkie kierunki w partyi socyalistycznej.**

Poczęły powstawać coraz to nowe pisma o charakterze pacyfistycznym, jako to: **„Les Nations",** na czele którego stał Robert de Marmande, znany pacyfisa, następnie „Les Humbles" z Maurice Wullens'em, wreszcie miesięcznik „Les cahiers idealiste francais" z Emilem Dujardin i t. d.

Pomijamy tu zupełnie i zresztą celowo pisma, które wydawane były jakoby za niemieckie pieniądze, jak: **„Bonnet Rouge",** „Tranchee Republicaine".

Pismo „Le Pays", którego inspiratorem ma być **Caillaux,** należy określić jako organ „wstydliwego pacyfizmu", w każdym razie odbiega ono daleko od krzykliwych, szowinistycznych pism bulwarowych. Z pośród współpracowników tego pisma wymienić należy prof. Aularda, Victora Bascha, wiceprezesa Ligi Praw Człowieka, Th. Ruyssen'a, profesora uniwersytetu w Bordeaux, i wybitnego pacyfisty. Pismo zajmowało się zagadnieniami przyszłego pokoju, zrzeszeniem narodów i t. d.

* *

W Anglii od początku wojny pracował „Union of democratic controll", gdzie spotykamy nazwiska Normana Angel, autora „Wielkiej iluzyi", E. Morela, L. Woolfa.

Niezawisła partya pracy „Independent Labour Party" z Ramay Macdonaldem, Ponsonsby i **zmarłym w 1916 roku Keir Hardie'm** — zajmowały stanowisko nieprzejednane w stosunku do wojny i wpływy ich stale wzrastały.

* *

We **Włoszech** partya socyalistyczna występowała i występuje do chwili obecnej przeciw wojnie. Zaznaczamy, że do chwili obecnej, gdyż po ostatnich klęskach włoskich partye burżuazyjne się połączyły, natomiast partya socyalistyczna poza kilkoma posłami, jak: Turatti, Treves i t. d. stoi wraz z sekretarzem Constantino Lazzari wiernie przy sztandarze pokojowym.

* *

Dziś stoi Entente'a przed wielkiem pytaniem.

Wydaje nam się, że w bliskiej przyszłości odpowiedź pokojowa nadejdzie. Gdyż może stary Clemenceau wygłaszać wojownicze i namiętne mowy, może Lloyd George z zimną elokwencyą twierdzić, że Anglia prowadzić będzie wojnę do 1920 roku i dłużej, może Sonnino błagać o utrzymanie świętej jedności narodowej — **ludy chcą, ludy łakną pokoju. Siła, której się przeciwstawić trudno — to wola ludów.**

Władysław Neuman.

Sprawy parlamentarne.

O dodatki wojenne dla personalu kolei północnej.

Z początkiem wojny przyznało ministerstwo kolejarzom krakowskiego okręgu kolei północnej wyższe godzinowe, wynoszące 90 h. Takie same godzinowe otrzymali kolejarze innych kolei w Galicyi. W lipcu 1916 zniosła jednak dyrekcya kolei północnej te wyższe dodatki wojenne, skutkiem czego traci personal jazdy kolei północnej do 200 K mies. Sprawę tę poruszył na komisyi kolejowej tow. poseł **Moraczewski,** a w Izbie wniósł wniosek nagły w tej sprawie tow. dr **Marek.** Jest nadzieja, że krzywda, wyrządzona kolejarzom kolei północnej, będzie wynagrodzona.

Odwołanie z Królestwa pozostałych legionistów-Galicyan.

Wiedeń, 1 grudnia.

Gen. gub. Beseler ogłosił pod datą 27 listopada rozkaz, nakazujący wszystkim legionistom, poddanym austryackim, odejść z Królestwa do Korpusu posiłkowego.

Premier Kucharzewski wdrożył, podobno, w tej sprawie natychmiast rokowania z władzami okupacyjnemi.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 1 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 1 grudnia:

Włoski teren wojny:

Na Monte Pertica odparto uderzenia włoskie.

Wschodni teren wojny:

Bez zmiany.

Albania.

Na zachód od Korcy udaremniły albańskie oddziały partyzanckie atak francuski przez niezwłocznie wykonane kontrataki.

Szef sztabu generalnego.

Sprawy partyjne.

W niedzielę o g. 11 rano odbędzie się w Krakowie w sali związku, III p., odczyt tow. **Neumana: „Prądy wśród socyalistów koalicyi".** Wstęp tylko dla towarzyszy i towarzyszek partyjnych.

KRONIKA.

Kraków, sobota, 1 grudnia.

Głodne kobiety i dzieci zgromadziły się tłumnie dzisiaj przed połudn. w prezydyum magistratu, domagając się energicznie sprzedawania mąki, chleba i t. d., szczególnie zaś mleka dla dzieci, skarżąc się na protekcyjny i nieodpowiedni sposób prowadzenia gospodarki w mleczarni miejskiej. Robotnicy i żony robotników udają się ze świadectwami lekarskiemi, potwierdzonemi przez fizyka miejskiego dra Janiszewskiego, do kierownika mleczarni miejskiej — pana życia i śmierci dzieci robotniczych — pana dra Wydry, który w sposób automatyczny odpowiada, iż dla dzieci niema mleka. Stwierdzonym jest faktem, że dotychczas jeszcze otrzymują mleko ludzie zamożni i zdrowi, natomiast dzieci nieletnie skazane są na formalne zamieranie. Bo jeżeli się gdzieś nawet trafi żonie robotnika kupić litr mleka, to kosztuje ono **3 korony!** Czyż jest w stanie żona robotnika zapłacić tak wysoką cenę? (Litr mleka w mleczarni miejskiej kosztuje 1 K 20 hal.)

Skarg i narzekań zrozpaczonych kobiet wysłuchał p. wiceprezydent Rolle i przyrzekł im czynną pomoc.

Wiec kolejarzy stanisławowskich odbędzie się d. 2 grudnia. Referenci: poseł dr Moraczewski, poseł tow. Klemensiewicz i Kaczanowski. Porządek dzienny: akcya drożyźniana ministerstwa kolejowego, aprowizacya organizacyjna, konsumowa i gospodarcza.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Niedziela: po poł. „Zemsta" A. Fredry; wieczór „Pan Damazy".

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek. A—B 39):

Niedziela: red. dr Ant. Beaupre „Seminaryum Byrona" o g. 5 po poł.

Bursa literacka (ul. św. Anny 2).

Niedziela: III-cie zebranie towarzyskie w połączeniu z koncertem. Pocz. o godz. 5-tej.

Replika

posła J. Moraczewskiego na odpowiedź umieszczoną w „Naprzodzie“ dnia 25 listopada.

Istnieją dwa rodzaje dyskusyi politycznej. W dyskusyi rzeczowej walczy się argumentami rozumowymi odpiera się twierdzenia twierdzeniami przeciwnemi, naprowadzeniem nowych i oświetlaniem znanych faktów, walczy się doprowadzaniem przeciwnika do absurdu i t. d. Można także dyskusyę prowadzić w inny sposób. Ośmiesza się przeciwnika, podsuwa mu się myśli i zdania, o których mu się nigdy nie śniło, a gdy się z tryumfującym okrzykiem pokonało taki fantazyjny wiatrak, dowodzi mu się, że jest skończonym głupcem, podnosi się w górę okrwawiony skalp nieszczęśliwca i pokazuje mu język. Z przeciwnikiem, którego się lekceważy, którym się pogardza, nie prowadzi się wogóle dyskusyi.

Pisząc swój artykuł p. t.: „Jeszcze jedna prawda o układzie berlińskim“, użyłem pierwszego rodzaju dyskusyi. Po pierwsze dlatego, że mam wstręt do używania fałszu. A fałszem jest gdy się opluwa i ośmiesza przeciwnika, z którym się dyskutuje politycznie, a więc, którego się nie lekceważy, ba, przed którym ma się respekt z powodu braku argumentów rzeczowych. Po drugie zaś dlatego, że sama sprawa, o której pisałem, jest dla mnie zbyt poważną, chwila jest zbyt wielką, ważą się sprawy najżywotniejsze naszego narodu, chodzi o obranie taktyki, przeto tembardziej sądziłem, że nie należy do dyskusyi nad taką sprawą używać błota.

Może gorzej na tem wyjdę w oczach bezkrytycznych ludzi, ale zdaje mi się, że zyskam poklask rozumnych czytelników „Naprzodu“ i towarzyszy partyjnych, gdy w replice wytrwam przy mojej metodzie, przechodząc do porządku dziennego nad napaściami redakcyi na moją osobę i starając się wyłonić z odpowiedzi redakcyi wszystko to, co możnaby uważać za rzeczowe argumenta, pokrótce na nie odpowiem.

Szkoda, że redaktor nie przeczytał dokładnie mego artykułu. Przekonałby się wtedy, że ani jednem zdaniem nie kwestyonowałem istnienia układu berlińskiego. Twierdziłem tylko i twierdzę to dotąd, że nam Polakom nic konkretnego o nim nie wiadomo, że na relacyach pism polegać nie można, gdyż wieści przez nie podane brzmią bardzo nieprawdopodobnie.

Z tego nie wynika jeszcze sąd o treści pogłosek. Przez to nie wypowiedziałem wcale, czy pogłoski, zanotowane w „Berliner Tageblatt“ przez p. Lederera, uważam za możliwe do przyjęcia, czy nie. Tenorem mego artykułu była przestroga, by nie znając układu, nie wpadać w zachwyt nad notatką dziennikarską, nie wykrzykiwać: „Hosanna! Tenci jest projekt, w którym sobie upodobałem!“ Może jest embryo w łonie matki, może go niema, a jeżeli jest, nie wiemy, czy będzie chłopiec czy dziewczyna, czy hermafrodyta, czy będą bliźniaki, czy trojaki, więc nie należy dręczyć niewiasty, która ma rodzić, zapytaniami: „jak ochrzcić lub czy obrzezać?“. A nuż nastąpi poronienie, lub urodzi się pokurcz?

Taktyka nasza nie może nas ośmieszać.

Raz w dniu 28 maja zdobyliśmy się na męskie postawienie sprawy, zgodne z godnością kulturalnego i wielkiego narodu. Próbowano nas skwitować patentem z 12 września, to jest konkretnym projektem rozwiązania tej sprawy, będącym wynikiem układu między obu państwami centralnemi. Wtedy próbowali najrozmaitsi nasi ugodowcy, najrozmaitsi ligowcy i „Gadziny“ polskie skłonić nas do rewizyi programu z 28 maja, twierdząc, że jest nierealnym, a rzeczywistością, poza którą nie osiągniemy niczego więcej, jest patent z 12 września.

Należałem do tych, którzy z całą energią odparli te próby ale zaprawdę ważniejsze powody mieli oni wówczas do prób rewizyi naszego programu, niż ma je „Naprzód“ dzisiaj.

Żaden konkretny projekt nie leży dzisiaj przed nami. Redakcya byłaby w niemałym kłopocie, gdybym ją poprosił o podanie mi brzmienia rzekomego układu w odniesieniu do następujących szczegółów pierwszorzędnego dla nas znaczenia: Kto ma w Polsce decydować o przyjęciu przez nas układu, co się stanie w razie odrzucenia przez Polskę unii personalnej, jak ma wyglądać unia personalna, co będzie z cłami, wojskiem, sprawami zagranicznemi i t. d. i t. d.?

(Ciąg d. n.)

Jędrzej Moraczewski,

Rada Regencyjna wobec spraw wojska.

Nasz korespondent warszawski donosi, iż ks. Prałat Chełmicki, sekretarz Rady Reg., oświadczył, że:

1. Sprawę wojska R. R. uważa obecnie za najważniejsze zadanie do spełnienia.

2. Sprawy wojska nie sposób załatwić bez uregulowania spraw Benjaminowa i Szczypiorna, wobec czego R. R. wystąpiła do władz okupacyjnych z żądaniem zwolnienia internowanych.

3. Jednocześnie R. R. zwróciła się do c. k. rządu austryackiego o przedłużenie terminu składania podań przez legionistów Galicyan, o powrót z c. k. armii do Korpusu Posiłkowego aż do czasu załatwienia sprawy Szczypiorna i Benjaminowa przez Radę Reg.

4. R. R. zażądała od władz okupacyjnych przedstawienia materyału dowodowego, rzekomo obciążającego Komendanta Józefa Piłsudskiego.

5. Rada Reg. zażądała dalej udowodnienia podnoszonych przeciwko P. O. W. zarzutów wrogiej dla okupantów działalności.

6. W pertraktacyach z szefem sztabu G. G. W. baronetem Nettem, sekretarz R. R. ks. Chełmicki, postawił za zasadę, iż pozostający w obozach jeńców legioniści w żadnym wypadku nie mogą być przeciwstawiani kategoryi zgłaszających się do przysięgi.

Drobne ustępstwa przez G. G. W. udzielone, dotyczące zwolnienia siedmnastoletnich, oraz ewentualnie tych, za których będą złożone poręczenia, przeniesienie reszty pozostałych do Łomży, do koszar, R. R. nie będzie uważała za załatwienie jej żądań. Ustępstwa powyższe uważane są przez R. R. jedynie jako ulżenie losu internowanym do czasu i niezależnie od całkowitego ich zwolnienia.

Ks. prałat Chełmicki podkreślił zarazem, że sprawa wojska i załatwienie przedwstępnych warunków, z wojskiem związanych, leży gorąco Radzie R. na sercu i zrobi ona wszystko w tym celu, by żądania jej były spełnione.

Z Izby posłów.

Sprawa pokoju. — Ustawa o uchodźcach. — Pomoc dla przemysłowców. — Ordynacya ubezpieczeniowa.

Wiedeń, 30 listopada.

Po mowie prezydenta ministr. (podanej wczoraj przez nas), prezydent Izby posłów dr Gross wyraził żywą radość z powodu pierwszego poważnego kroku ku zaniechaniu mordowania ludzi, dodaje jednakowoż, że **pokój nie jest jeszcze osiągnięty,** ale mimo to jest przekonany, że po kroku uczynionym przez rząd rosyjski **nawet najwięksi zwolennicy wojny wśród ententy nie odważą się objąć odpowiedzialności za dalszy rozlew krwi.**

Między zapytaniami znajduje się zapytanie posłów chrześcijańsko-społecznych i innych stronnictw niemieckich, wyrażające **zupełną zgodę z odpowiedzią min. spraw zagr. hr. Czernina i kanclerza niemieckiego** na propozycyę pokojową Rosyi i zapytanie, **czy i Rumunia uczyniła podobną propozycyę pokojową** mocarstwom centralnym.

Niemieccy socyalni demokraci wystosowali do rządów zapytanie, czy rząd jako cel rokowań pokojowych uważa **ogólny, dla obu stron walczących równie honorowy pokój,** oparty na porozumieniu, bez zdobyczy i bez odszkodowań wojennych w duchu praw narodów stanowienia o sobie.

Po przejściu do porządku dziennego bez dyskusyi załatwiono 4 przedłożenia, poczem dr Bugatto referował sprawozdanie komisyi uchodźczej w sprawie uchwały Izby panów co do **ustawy o uchodźcach.**

Ustawę w końcu przyjęto zgodnie z wnioskami komisyi, poczem Izba przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej w sprawie **pomocy dla stanu przemysłowego.**

Minister obrony krajowej Czapp zapewnia, że rząd wojskowy stara się przez przychylne załatwianie próśb o zwolnienie przemysłowców dopomódz stanowi, który przyczynia się pracą swą do przetrwania wojny. Odpowiadając na zapytanie jednego z posłów, oświadcza minister, że **urlopy na Boże Narodzenie będą udzielane w dotychczasowych rozmiarach dla wszystkich zawodów.**

Przedłożenie następnie przyjęto. Postawione w ciągu dyskusyi wnioski przydzielono komisyi.

Potem Izba załatwiła sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie **ustanowienia ordynacyi ubezpieczeniowej** i przyjęła ustawę w sprawie odszkodowania osób, niesprawiedliwie zasądzonych.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Przed bramami Jerozolimy.

Po upadku Gazy, 7 listopada, rozpoczęli Turcy odwrót ku północy, próbując jeszcze raz 18 klm. na północ od Askalonu stawić opór Anglikom. Lecz 13 listopada udało się połączonemu atakowi angielskiej kawaleryi i piechoty zmusić wojska tureckie do dalszego odwrotu, 16 tegoż miesiąca została Jaffa bez walki zajęta przez oddziały nowozelandskie. Armia turecka stoi obecnie w półkolu, broniąc tuż przed murami świętego tak dla chrześcijan jak i dla mahometanów miasta i opierając się lewem skrzydłem o Morze Martwe. Z utraceniem punktu oparcia o Jaffę położenie jej strategiczne nie jest korzystne, zwłaszcza brak jej tyłowych połączeń, któremi mogłyby dopływać rezerwy, wobec czego, co zapowiadają pisma niemieckie, jest prawdopodobne, że Turcy niebawem oddadzą Jerozolimę Anglikom i cofną się ku północy na lepsze pozycye.

Przy zręcznie bezwątpienia przez Anglików przeprowadzonych operacyach należy podnieść zwłaszcza skuteczną działalność angielskiej kawaleryi na prawem skrzydle i współdziałanie angielsko-francuskiej floty, która przez cały czas walk ostrzeliwała wybrzeże palestyńskie i znajdujące się obok niego łącznikowe linie wojsk tureckich.

Gen. Ardenne stwierdza w „Berl. Tgbltt“, że opróżnienie Jerozolimy i pustego obszaru koło niej nie będzie miało militarnego znaczenia. Natomiast pod względem moralnym wydanie świętego miasta będzie smutnym faktem. Zajęcie Jerozolimy prasa koalicyi święcić będzie jako wielki tryumf.

„Norddeutsche „Allg. Ztg.“ podnosi, że uporne utrzymywanie pozycyi, które nie dają żadnych militarnych korzyści, byłoby równoznaczne z bezcelowem ofiarowywaniem znacznych sił tureckich, przy czem także pomocnicze wojska niemieckie poniosłyby ciężkie straty. Wobec tego należy mieć pod uwagą tylko cele strategiczne, a wykluczyć wszystkie inne momenty.

Liczyć się zatem należy niedługo z wieścią o wkroczeniu Anglików do Jerozolimy.

Wojskami tureckimi dowodzi Kemal-pasza, na czele armii angielskiej stoi gen. Allemby.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 1 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 30 listopada:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi po południu od lasu Houtholst do Zandvoorde rozwinęły się żywe walki artyleryi, które zwłaszcza z obu stron Poelcapelle i na północ od Gheluvelt toczono z największą gwałtownością. Nasze oddziały atakowe w pobliżu wybrzeża i na poszczególnych odcinkach pola walki wdarły się do linii nieprzyjacielskich i zabrały licznych Francuzów i Anglików.**

Koło Armentieres, Lens i na południowy wschód od Arras wzmożona działalność ogniowa. Na polu bitwy koło Cambrai Anglicy wczesnym ranem po gwałtownem działaniu ogniowem zaatakowali nasze stanowiska na zachód od Bourlon. Odrzucono ich z ciężkiemi stratami.

Po południu walka ogniowa między Inchy i Fontaine przybrała znowu znaczną siłę. W okolicy St. Quentin działalność artyleryi była żywszą niż dni poprzednich.

Front niemieckiego następcy tronu: **Przedsięwzięcie własnych wojsk atakowych na północ od Braye miało pełny sukces i dało jeńców. Po obu brzegach Mozy ogień ożywił się chwilami.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na wielu miejscach zwłaszcza w Sundgau, żywa działalność Francuzów.**

Od 24 listopada nasi przeciwnicy utracili w walce powietrznej i przez zestrzelenie z ziemi 30 aparatów i 2 balony na uwięzi. Porucznik Bukler odniósł 30 zwycięstwo w powietrzu, por. Bongartz 25, por. Bohme 24, por. Klein 21.

Na wschodzie, w Macedonii i we Włoszech nie było żadnych większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Krakowowi znowu grozi brak węgla. Prezydyum miasta komunikuje, że nadzieje zabezpieczenia ruchu elektrowni miejskiej zmalały, albowiem władze wojskowe w drodze telegraficznej cofnęły zezwolenie, udzielone na odstąpienie 200 wagonów węgla z własnych zapasów, mimo, że należytość za ten węgiel w kwocie 100.000 koron zapłacono, a zatem go kupiono i częściowo już pobrano. Komentarz zbyteczny.

Odczyty A. Zelwerowicza. Otwarcie sali Saskiej nie może odbyć się dzisiaj z powodu popsucia się światła, co wymagać będzie kilkodniowej naprawy. Wskutek tego dwa pierwsze odczyty reżysera Zelwerowicza z cyklu „Teatr a społeczeństwo“ muszą być przeniesione do innej sali i odbędą się dziś i w poniedziałek w salce koło składu fortepianów B. Gabryelskiej, pałac Spiski, II p. Bilety u F. Eberta.

„Na Posterunku“, tygodnik pod redakcyą dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, wyszedł Nr 43. Treść jego stanowią artykuły: „O rozwiązaniu Ligi kobiet przez władze“, „Uwagi o Lidze“, „Z działalności kobiet polskich w okresie listopadowego powstania“, „List Józefa Piłsudskiego do ojca“. Przegląd literatury bieżącej i kronika uzupełniają numer. Re-

dakcya i administracya otwarta od 10—12 i od 4—6, przy ul. Kremerowskiej 10.

Św. Mikołaj opieki legionowej przybędzie w niedzielę 9 grudnia do sali Sokoła o godz. 4 popoł. i po odśpiewaniu pieśni przez chór dzieci, opowie grzecznym dzieciom bajkę „O Gdakaczu Gdakuli i Gdakulińce" (p. Leonard Bończa art. dram.), poczem rozda podarunki tym dzieciom, których rodzice zgłoszą się poprzednio z zamówieniem do uprzejmie pośredniczącej firmy p. Rudnickiego w Rynku.

Pożar fabryki maszyn rolniczych w Oświęcimiu. Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi w sprawie pożaru, który we wtorek, dn. 27 z. m. wybuchł w fabryce wozów i maszyn rolniczych w Oświęcimiu podaje, że tak maszyny parowe kotłowni, jak i wszystkie przedmioty ruchome zostały uratowane. Wszystkie inne budynki fabryki zostały w zupełności od pożaru ochronione.

Byli legioniści, obecnie w c. i k. armii (Marschformation Gruppe Seidel II Komp. I Zug Etappenpost 167) B. Filus, A. Dyniakowski, Wład. Kowalczyk, J. Barut — proszą kolegów o adresy.

KINO „OPIEKA, Zielona 17. Od piątku, 30 listopada do poniedziałku, 3 grudnia wyświetla kino „Opieka" wspaniały dramat z **HENNY PORTEN** w głównej roli

„JEJ NAJLEPSZY STRZAŁ".

Ponadto: wesoła komedya, wywołująca salwy śmiechu, zdjęcia z natury i najnowsze zdjęcia wojenne.

Program ilustruje muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, [illegible] 5 (Telefon 1310).